

Szkodliwy podatek coraz bliżej

11 lipca 2012

Wszystkie instytucje rządowe zaprzeczają, by zamierzały wprowadzić przymusową opłatę od wartości nieruchomości. Jednak w rzeczywistości prace nad nowym podatkiem trwają. Właściciele mieszkań, działek i domków jednorodzinnych mogą zacząć się bać rujnującego podatku.

O podatku katastralnym pisaliśmy wielokrotnie. To podatek naliczany od wartości nieruchomości. Jego wprowadzenie uderzyłoby we właścicieli mieszkań i domów. W ludzi spłacających kredyty. Także w osoby, które np. oszczędzały na mieszkanie przez wiele lat.

– Podatek od wartości nieruchomości byłby obok podatku dochodowego dodatkowym poważnym ciężarem nałożonym na społeczeństwo. Naliczanie tego podatku jest skomplikowane. Stwarza dodatkowe pole do korupcji – mówi „Codziennej” dr Andrzej Sadowski, ekspert z Centrum im. Adama Smitha. – Nie jest przypadkiem, że Portugalia kilka lat po wprowadzeniu podatku katastralnego wycofała się z tego typu opodatkowania – dodaje ekspert.

Rząd oficjalnie zaprzecza planom wprowadzenia nowego podatku. Ministerstwo Finansów w odpowiedzi na pytania „Codziennej” odsyła do swojego oficjalnego komunikatu z 29 czerwca. „W Ministerstwie Finansów nie są prowadzone prace nad zmianą zasad opodatkowania nieruchomości” – czytamy w komunikacie.

Zaskakującej odpowiedzi udzieliło nam Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. – MRR nie prowadziło i nie prowadzi prac zmierzających do wprowadzenia nowych podatków. Z projektu Założeń Krajowej Polityki Miejskiej nie wynika wprowadzenie żadnego nowego podatku – czytamy w przesłanym nam piśmie.

W dokumencie, na który powołują się urzędnicy, znalazł się jednak fragment „Zreformowanie systemu podatku od nieruchomości (np. poprzez wprowadzenie podatku od wartości nieruchomości)”. – Stało się tak, gdyż, według wielu ekspertów, w tym międzynarodowych (m.in. z OECD), obecny sposób naliczania podatku od nieruchomości nie należy do najbardziej efektywnych i optymalnych – tłumaczą w przesłanym nam piśmie urzędnicy. Uspokajają, że projekt resortu niczego nie przesądza.

– Fakt, że tego typu zmiany w podatkach są planowane, świadczy o tym, że rząd chce pozyskać kolejne środki na wsparcie administracji urzędniczej – mówi dr Andrzej Sadowski. – Tymczasem w wielu krajach w tej chwili tnie się wydatki na biurokrację. Rząd powinien zacząć szukać faktycznych oszczędności, a nie narzucać Polakom kolejne podatki niemożliwe do zapłacenia – dodaje ekspert.

Autor: pł

Źródło: [Gazeta Polska Codziennie i Niezależna.pl](http://GazetaPolska.CodziennieiNiezalezna.pl)